

List Ojca Dyrektora nr 12

Drodzy Rycerze Niepokalanej!

Z radością i wdzięcznością niech mi będzie wolno Was poinformować, że nasz nowy przełożony generalny zezwolił na założenie centrali międzynarodowej MI w Warszawie oraz pobłogosławił to przedsięwzięcie. Napisał też słowo wstępne do „Małego podręcznika Rycerstwa Niepokalanej”, który ukazał się już w językach: angielskim, francuskim i hiszpańskim, a wkrótce będzie dostępny w języku niemieckim. Książeczka ta stanowi streszczenie przede wszystkim istoty i racji bytu MI, jej pożytecznego charakteru i niezwyklej współcześnie aktualności. W jednym z rozdziałów wyjaśniony jest stosunek MI do innych ruchów maryjnych, jako że właśnie w relacjach wobec nich wciąż dochodzi do nieporozumień i panuje wzajemna nieufność. Najważniejszy chyba rozdział przedstawia konkretne zagadnienia związane z istnieniem MI: przyjęcie do MI oraz szczególnie wytrwałość rycerzy. Przeważnie łatwo jest coś rozpocząć – natomiast niezwykle trudno jest kontynuować i zachować stałość w dążeniu do celu. Każde stowarzyszenie staje przed tą kwestią i upada przy braku rozwiązania; zasadnicze pytanie brzmi: jak przekonać członków, żeby wytrwali zachowując początkową gorliwość, a nawet jak mają ją pogłębiać. Jest to z pewnością również wielki problem każdego katolika, a w szczególności każdego rycerza: jak zachować wierność i jak stać się jeszcze bardziej wiernym?

Pierwsza odpowiedź przychodzi z zewnątrz: Sprawą kierownictwa MI jest stałe dostarczanie broni i amunicji do walki o dusze, motywowanie w przeróżny sposób rycerzy do walki, by stawali się coraz lepszymi narzędziami w rękach Niepokalanej. Cała struktura MI została po to utworzona, by mogły powstać środki służące do apostołatu oraz żeby te środki wraz z odpowiednią instrukcją obsługi trafiły do rycerzy: stąd regularnie ukazujące się czasopisma, listy, ulotki, kąciki MI itd.

Druga odpowiedź musi wyjść od samego rycerza: na co się zdadzą te wszystkie właśnie wymienione starania, jeśli rycerz je ignoruje? Jeśli nie wykorzystuje tego, co mu się oferuje i jeśli nie zajmuje się tym wcale lub w stopniu bardzo niewielkim? Wtedy nie powinno dziwić raptowne uświadomienie sobie, że należy się do śpiących rycerzy, którzy nie dochowują złożonej obietnicy, aby każdego dnia co najmniej jeden raz uczynić coś dla Niepokalanej i dla zbawienia dusz. Jakże istotna jest zatem modlitwa o wierność i wielkoduszość, lecz także nieustanne rozważanie istoty bycia rycerzem, co tak głęboko ujęte jest w modlitwie poświęcenia.

Spróbujmy lepiej to zrozumieć:

Fundamentem MI jest Maryja, Pośredniczka Wszystkich Łask: przywilej, który nas naucza, że wszystkie łaski nawrócenia i uświęcenia, które zostały wysłużone przez Pana naszego Jezusa Chrystusa przez Jego śmierć na krzyżu są powierzone Maryi, żeby mogła je Ona rozdzielać ludziom

dobrej woli „kiedy chce, komu chce, jak chce i ile chce” (św. Bernard). To pośrednictwo łask odbywa się w dwóch kierunkach: najpierw płyną do Najświętszego Serca Pana Jezusa przez ręce Niepokalanej do nas. Światłość Boża i łaska zstępują na nas, nawracają i uświęcają nas. A my na to twórcze i zbawcze działanie Boga musimy zareagować: cała istota naszego bytu polega na tym, aby powrócić do Boga. Nasz powrót do Boga musi nastąpić w taki sam sposób, w jaki Bóg do nas przyszedł, przez Maryję. Wyraża to już od najwcześniejszych czasów chrześcijaństwa słynny aksjomat: „przez Maryję do Jezusa”. Nawet Matka Boża w Fatimie potwierdza to prostymi słowami: „Moje Niepokalane Serce będzie twoją ucieczką i drogą, która zaprowadzi cię do Boga.”

Lecz Bóg nikogo nie zmusza, tylko chce naszej dobrowolnej zgody na swoje zbawcze działanie wobec nas. Dlatego Maryja może urzeczywistnić swe posłannictwo jako pośredniczka tylko wtedy, gdy wyraźnie tego chcemy, gdy przyjmujemy Ją aktem naszej woli, przez nasze świadome i zdecydowane „tak”. Pośredniczka całe swe pełne miłości działanie w nas chce w takiej mierze rozwijać, na ile oddamy się Jej w akcie poświęcenia nas samych.

Określmy dokładniej, co przekazujemy w darze Matce Bożej w akcie poświęcenia. Jak wiemy, w naszym życiu duchowym istnieją dwie rzeczywistości: nasz stosunek do Boga i nasz stosunek do bliźnich. Wynikają z tego dwa różne akty poświęcenia, które uzupełniają się wzajemnie:

a) Najpierw oddajemy się Maryi, żeby stała się w pełni naszą Matką i Panią, a my Jej dzieckiem i niewolnikiem. To jest właśnie podstawą i istotą aktu całkowitego oddania się, który w gruncie rzeczy już wyraża nasze całkowite oddanie się Maryi, który jednakże jest konkretnie ograniczony do uświęcenia nas samych, naszego osobistego powrotu przez Maryję do Boga. Tak chciała Opatrzność Boża, która zainspirowała św. Ludwika Maria Grignon de Montfort, by opisał całkowite oddanie się Maryi, które jest cudownie przedstawione w „Złotej Księdze”.

b) Następnie oddajemy się Maryi, żeby wzięła w swoje ręce nasze życie na tym świecie, mianowicie zadania, które mamy wypełniać. To Ona ma się stać główną przyczyną (oczywiście zawsze podporządkowaną Bogu) wszystkich naszych działań i naszych relacji wobec innych i Ona ma patrzeć na nas jak na „narzędzia w Jej niepokalanych rękach”. Akt poświęcenia się Niepokalanej wg św. Maksymiliana Kolbe rozpoczyna się krótkim streszczeniem poświęcenia się według św. Grignon de Montfort. Polega on przede wszystkim na tym, że prosimy Maryję, aby wzięła w posiadanie wszystkie nasze zdolności i żeby uczyniła z nich kanały, poprzez które może dokonywać w duszach cudów nawrócenia i uświęcenia. Dzięki temu będzie mogła „zmiażdżyć głowę węża”, „pokonać wszystkie herezje na świecie” i w ten sposób coraz bardziej ustanawiać „panowanie Najświętszego Serca Pana Jezusa”.

I właśnie to chciałbym Wam zaproponować jako postanowienie na rok 2019: żeby nasze poświęcenie się Niepokalanej – jako narzędzia w Jej rękach – coraz bardziej przenikało wszystkie dziedziny naszego życia, żebyśmy potrafili to, co ofiarujemy Jej w modlitwie, zastosować również konkretnie w codziennym życiu.

Oznacza to najpierw: częste odnawianie aktu poświęcenia powiązane z rozważaniem go, jakby rozkoszując się każdym zdaniem, każdym słowem, by jak najdogłębniej je zrozumieć. Jakaż głębia świata duchowego kryje się za słowami „Maryja, która nas tak bardzo kocha”, której „Bóg powierzył cały porządek miłosierdzia”, „narzędzie” itd. Tegoroczne listy mają prowadzić nas do tych duchowych głębi.

Następnie to, co właściwie ważne i sprawia najczęściej trudności: praktykowanie aktu poświęcenia na co dzień. Do tego potrzebna jest tylko jedna istotna postawa: wielkoduszność! Gdy jest się ogólnie małostkowym i skąpym, jeśli wszystko robi się tylko i wyłącznie z myślą o własnych korzyściach, wtedy nie jest możliwe podążanie za wołaniem Chrystusa Króla, wtedy każde życzenie, by kochać Boga i wypełniać Jego wolę zostanie zduszone w zarodku. Dlatego musimy wszyscy najpierw starać się o wielkoduszność w życiu codziennym: z wielkodusznością przyjmować upokorzenia, wielkodusznie znosić błędy i uchybienia innych, z wielkodusznością rozdawać Cudowne Medaliki i ulotki, wielkodusznie odmawiać do końca modlitwę różańcową, wykazywać się wielkodusznością w składaniu datków dla Niepokalanej. – A więc nie tylko coś robić, lecz czynić to z wielkodusznością!

Tę wielkoduszność w praktykowaniu naszego poświęcenia się Niepokalanej chcemy uprosić dla siebie nawzajem, kładąc się jako rycerze u stóp Dzieciątka Jezus i Jego Matki, aby jasność Świętej Nocy wypełniła nas wszystkich łaskami i żeby te łaski mogły dalej płynąć przez nas rycerzy do serc biednych grzeszników.

Buccaramanga, 25 listopada 2018

Wasz zawsze wdzięczny
ks. Karol Stehlin